



SKAŁA



VI niedziela zwykła - Światowy Dzień Chorego

11 lutego 2018

5 (371)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

BÓG jest MIŁOŚCIĄ

OTO SŁOWO PANA

„*Chcę, bądź oczyszczony.*” (Mk 1, 41).

Jakże niesamowita scena pełna miłości Boga do człowieka. Do Jezusa przychodzi trędowaty. Człowiek z chorobą, z powodu której, według prawa Izraelitów, skazany był na wygnanie. Słyszymy o tym dziś w Słowie Bożym zaczerpniętym z Księgi Kapłańskiej. (por. Kpł 13, 1 – 46). Chory przychodzi do Jezusa i pada przed Nim na kolana, prosząc Go: *Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.* (Mk 1, 40). Dziwnie brzmi owa prośba, jakby oznajmienie Jezusowi, co może uczynić. Jezus odpowiada pozytywnie na modlitwę chorego: *Chcę, bądź oczyszczony* i zdejmuje z niego to ciężkie brzemię trądu. Zadziwiająca jest postawa oczyszczonego. Jezus mówi mu dokładnie, co ma uczynić, a ten robi po swojemu, rozповідаjąc o wszystkim i krzyżując Zbawicielowi Jego Boskie plany.

Trąd jest symbolem grzechu. Nasze złe postępowanie, upadki i trwanie w nich, niewiara i brak zaufania Bogu, życie po swojemu, stawia nas w gronie „nieczystych”. Trąd grzechu sprawia, że działamy na zgubę własną i szkodę całego Kościoła. Moje postępowanie, sposób życia, świętość bądź grzeszność, ma wpływ

i oddziaływanie na stan społeczności Kościoła. Swoimi codziennymi wyborami albo przyczyniam się do budowania i uświęcania wspólnoty Ludu Bożego, albo rujnę Kościół i działam na jego niekorzyść. Wielu z nas mówi, że *moje postępowanie, to moja prywatna sprawa...* A tymczasem tak wcale nie jest. Skoro razem tworzymy wspólnotę Kościoła i rodzinę Dzieci Bożych, Mistyczne Ciało Chrystusa, to każdy z nas jest odpowiedzialny za siebie i za wspólnotę, którą albo umacniam swoim postępowaniem albo osłabiam. Nigdy nie jestem obojętny i moje życie nie jest moją prywatną sprawą. *Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką cenę zostaliście nabyti. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!* (1 Kor 6, 19 – 20).

Jezu, dziękuję Ci za Twoją niepojętą miłość, przez którą nabyłeś mnie za cenę własnej Krwi, przelanej za moje grzechy na drzewie Krzyża, za ofiarę odkupienia i zbawienia. Dziękuję za Twoją obecność w moim codziennym życiu. Pomóż mi, proszę, kroczyć zawsze drogą świętości.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

11 lutego 2018 - szósta niedziela zwykła

Światowy Dzień Chorego

(Mk 1, 40-45)

12 lutego 2018 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Mk 8, 11-13)

Faryzeusze zaczęli rozprawiać z Jezusem, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. On zaś westchnął w głębi duszy i rzekł: „Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę, powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu”. A zostawiwszy ich, wszedł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

13 lutego 2018 - wtorek

Dzień powszedni

(Mk 8, 14-21)

Uczniowie Jezusa zapomnieli zabrać chleby i tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi. Wtedy im przykazał: „Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!” A oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chlebow. Jezus zauważył to i rzekł do nich: „Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chlebow? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępieła są wasze umysły? Mając oczy, nie widzicie; mając uszy, nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, kiedy połamłem pięć chlebow dla pięciu tysięcy?” Odpowiedzieli Mu: „Dwanaście”. „A kiedy połamłem siedem chlebow dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I rzekł im: „Jeszcze nie rozumiecie?”

14 lutego 2018 - Środa Popielcowa

(Mt 6, 1-6. 16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij

drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”.

15 lutego 2018 - czwartek

Dzień powszedni

(Łk 9, 22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Potem mówił do wszystkich: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?”

16 lutego 2018 - piątek

Dzień powszedni

(Mt 9, 14-15)

Po powrocie Jezusa z krainy Gadareńczyków podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twoi zaś uczniowie nie poszczą?” Jezus im rzekł: „Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć”.

17 lutego 2018 - sobota

Dzień powszedni

(Łk 5, 27-32)

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: „Pójdź za Mną!” On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Potem Lewi wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych ludzi, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? Lecz Jezus im odpowiedział: „ie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników”.

BIBLIJNE PODSTAWY STWIERDZENIA, IŻ BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

Rozważania na temat relacji pomiędzy Bogiem a miłością można postrzegać jako wariant dylematu Eutyfrona. Czy przypisujemy Bogu pewne cechy, zgodne z nadrzędną koncepcją miłości, czy miłością nazywamy pewną cechę Stwórcy, z której początek bierze ziemską miłość? Chrześcijański Bóg tym różni się od greckich bogów Platona, że jest zarówno źródłem, jak i wypełnieniem moralnego porządku, którego częścią jest miłość.

Nasze rozumienie miłości do Boga jest tak bardzo powiązane z Jego naturą, że nad wyraz trudno odzielić od siebie dwie gałęzie dylematu. Czasem obserwujemy pewne zachowanie Pana Boga i jest ono zgodne z naszą intuicją miłości. Czasem czynimy odwrotnie i dostrzegamy w naszym rozumieniu miłości pewne braki, których Boża miłość nie posiada. Wówczas staramy się wzrastać duchowo. Wydaje się, że na początku musimy przyjąć pewne robocze założenie, pewną hipotezę zerową. Dla mnie takim założeniem jest wiara w to, że moja intuicja miłości jest daleko niewystarczająca w obliczu Boga. Jednak On nie pozostawia mnie samego w tym braku zrozumienia. Wierzę, że Bóg kocha człowieka, jednocześnie chcąc, by człowiek Go poznał i odzyskał miłość.

Niech zatem poznanie drugiej osoby będzie punktem wyjścia. Pastor Tim Keller powiedział „Być kochanym, ale nie być poznany, to daje nam pociechę, ale jest powierzchowne. Pozwolić się poznać, ale nie być kochanym, to nasz największy lęk. Być w pełni poznany i w pełni kochany, to jak być kochanym przez samego Boga. To coś, czego najbardziej potrzebujemy”. A zatem sam fakt objawienia, sam fakt istnienia Pisma Świętego, ale też Słowa Bożego rozumianego szerzej, jako boskiego działania w życiu człowieka, którego kulminacją jest wcielenie Logosu, daje nam wskazówkę, że Bóg jest miłością. Znajomość drugiej osoby jest warunkiem sine qua non miłości. Bóg zna serce człowieka, wielokrotnie wspomina o tym Pismo. Pięknie mówi psalmista: „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane.” „I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi. Oczy

Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastąpił.” (Ps 139) Bóg ze swojej strony pragnie ujawnić swoją naturę. „Szukajcie Pana, gdy się pozwała znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu.” (Iz 55,6-7). Bez zaufania, że Bóg nas zna i sam pragnie być poznany, nie możemy poczynić kroku dalej w rozumieniu Jego natury. Musimy uwierzyć, że to, co mówi o sobie jest prawdą. Wierząc w to, możemy zagłębić się w Pismo Święte z przekonaniem, że Bóg sam odśłania się przed nami.

Boga w Starym Testamencie poznajemy najpierw jako Stwórcę, jako tego, który porządkuje chaos, wprowadza ład. Być może nie wszyscy to dostrzegą jako miłość, dla mnie jest to jednak sprawa fundamentalna. Boża Miłość przenika i porządkuje świat, począwszy od wymiaru kosmicznego (stworzenie świata), przez wymiar społeczny (Dekalog), aż po wymiar osobisty. „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.” (Hbr 4,12) Bóg, doskonały Ojciec, jest zatem miłością, bo ustanawia reguły, prawa fizyki i prawa moralne. Co z tymi, którzy te prawa łamią?

Zacytowany przed chwilą fragment Księgi Izajasza mówi, iż Bóg jest „hójny w przebaczenie”. Potwierdzenie tego w działaniu znajdujemy już w Księdze Rodzaju, gdzie po upadku Adama i Ewy

pierwsze słowa Boga mówią o zmiżdżeniu głowy wężowi. W tej samej księdze poznajemy też, że miłość Boga jest sprawiedliwa i konsekwentna. Pierwsi rodzice ponoszą konsekwencje grzechu. Zarazem jednak Bóg sporządził dla nich odzienie ze skór, symbolizujące łaskę. Nawet w upadku Bóg nie pozostawia człowieka. On jest tym który „Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasie knotka o nikłym płomyku.” (Iz 42, 3). Jezus wyraził to słowami „Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępić, ale aby świat zbawić.” (J 12,47). Słowa te można znaleźć też w innym miejscu Ewangelii św. Jana, w swojego rodzaju streszczeniu całego Nowego Testamentu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.” (J 3,16-18).

Dobra Nowina nie przychodzi niespodziewanie; w całym Starym Testamencie możemy znaleźć rozsiane słowa wprost odnoszące się do miłości Boga do człowieka: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15) „Mój lud jest skłonny odpaść ode Mnie - wzywa imienia Baala, lecz on im nie przyjdzie z pomocą. Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdrzyga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać.” (Oz 11, 7-9) „Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie.” (Ps 27,10)

Wszystkie te obietnice znajdują swoje wypełnienie w Osobie Jezusa Chrystusa, który jest Miłością Ukrzyżowaną. W Nim, Baranku prowadzonym na rzeź, znajdujemy pełnię tajemnicy miłości Boga, jakiej nie przekażą żadne, najpiękniejsze nawet słowa. Ogród oliwny, droga krzyżowa i wreszcie Golgota są miejscami, gdzie została wyrażona natura Boga - jako miłości gotowej ponieść najwyższą ofiarę dla ukochanej osoby.

Janusz Matkowski



RODZAJE MIŁOŚCI

Filozof Ludwig Wittgenstein powiedział, „Granice mojego języka wyznaczają granice mojego świata”. Język polski jest językiem bogatym, jednak na określenie miłości nie posiadamy zbyt wysublimowanego słownictwa. Spróbujemy poszerzyć nasz świat słów przyglądając się, na przykładzie greki, jak na różne sposoby można nazywać miłość.

Zacznijmy od tego, czym w polszczyźnie dysponujemy. Odnosząc się do relacji, często posługujemy się czasownikiem „kochać” bardzo na wyrost. Mówimy „Kocham pierogi” i zarazem „Kocham Boga”, chociaż naturalnie mamy na myśli inne uczucia. Starając się wyrażać precyzyjniej, powinniśmy powiedzieć, że lubimy rzeczy, kochamy ludzi, a Boga uwielbiamy. „Uwielbienie” ma w sobie element oddawania czci oraz element silnego przeżycia emocjonalnego. O tym pierwszym aspekcie zapominamy, stwierdzając np. „Uwielbiam chodzić z tobą na łyżwy”. Możemy stopniować nasz stosunek emocjonalny od sympatii, poprzez miłość, aż do zachwyty i uwielbienia. Jest to jednak tylko jedna skala, nie wyczerpująca w pełni kolorów miłości.

W starożytnej grece można wyróżnić cztery określenia na miłość: eros, czyli miłość zmysłowa; storge, czyli miłość naturalną lub instynktowną, jak miłość rodziców do dzieci, miłość pomiędzy członkami rodziny; filia, czyli miłość przyjacielską i wreszcie agape, czyli miłość bezinteresowną, bezwarunkową. W napisanej po grecku Ewangelii wg św. Jana (J 21,15-17) możemy znaleźć przykład rozróżnienia między tymi rodzajami miłości. Dwukrotnie Jezus pyta Piotra, czy ten darzy go uczuciem „agape”. Św. Piotr odpowiada „tak, kocham”, używając jednak czasownika „fileo”. Dopiero za trzecim razem Jezus pyta o „filia”. Można tę rozmowę rozumieć na różne sposoby, natomiast istotne jest, iż w polskim tłumaczeniu może nam umykać pewien jej sens. Jezus pyta o miłość bezwarunkową, gotową do poświęceń, nie żądającą nic w zamian. Piotr odpowiada, że owszem, kocha, ale tak jak się kocha przyjaciela, osobę, z którą lubimy przebywać ze względu na posiadane przez nią cechy np. podobny światopogląd lub poczucie humoru.

Kanadyjski psycholog John Alan Lee jest autorem wydanej w 1973 roku książki „The Color of Love” („Kolory Miłości”).

Proponuje tam swoją typologię miłości, z trzema typami podstawowymi i trzema pochodnymi. Pierwszy typ podstawowy, to eros, czyli miłość gdzie najsilniejszy jest komponent namiętności i pożądania, odpowiada to greckiemu rozumieniu erosu. Dalej wymienia storge (która u Lee jest połączeniem greckich filia i storge), czyli miłość przyjacielska, gdzie przywiązanie i intymność mają większą rolę niż namiętność. Trzeci typ to ludus, czyli miłość luddyczna, zatem powiązana z zabawą, flirtem, bez troską, w której komponent intymności jest w zasadzie nieobecny. Typy pochodne to połączenia typów pierwotnych. I tak, pochłaniająca, pełna zazdrości, nawet destruktywna mania to połączenie eros i ludus. W języku angielskim pojęciem zbliżonym może być XX-wieczny neologizm „limerence” - limerencja, oznaczający obsesję na punkcie drugiej osoby bliską w swoim neurologicznym i behawioralnym mechanizmie uzależnieniu. Miłość zdroworozsądkowa, nakierowana bardziej na chłodną kalkulację niż pasję, to pragmatyka, która jest połączeniem storge i ludus. I wreszcie agape, czyli połączenie eros oraz storge, która jest bezinteresowna, wytrwała, i która może być rozumiana jako najwyższa forma miłości.

Wspomnieliśmy o sile uczucia jako o atrybucie, który można przypisać miłości. Na podstawie wymienionych różnych rodzajów uczuć można dodać dwie skale. Jedną z nich byłby poziom interesowności, rozumiany jako przekonanie, ile ja z tej miłości czerpię dla siebie. Drugą skalą byłby poziom odpowiedzialności za drugą osobę. I tak np. miłość rodzicielską cechuje wysoka odpowiedzialność, wysoka intensywność uczuć oraz niewielki poziom interesowności. Być może w zakresie nauk psychologicznych byłyby to ciekawe i wyczerpujące rodzaje miłości, natomiast dla chrześcijanina nie jest to obraz pełny. Każde nasze działanie może być ocenione pod kątem tego, czy oddala nas od Boga, czy do Niego zbliża. W ten sam sposób można ocenić uczucia.

Po chrześcijańsku zdefiniowana miłość to pragnienie dobra drugiej osoby. Można miłości agape przypisywać wytrwałość, bezinteresowność, skłonność do poświęceń, jednak bez moralnej podbudowy może być postawą wręcz szkodliwą. Jeśli chcemy na poważnie potraktować w miłości komponent odpowiedzialności za drugą osobę, to musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, ku czemu ta odpowie-



dzialność ma prowadzić, jaka ma się stać kochana przez nas osoba. Jeśli mówimy, iż pragniemy czyjegoś dobra, to musimy wyjaśnić, jakie to dobro ma być. Próbując zdefiniować miłość w jej najwyższej formie, czyli odpowiedzialną, bezinteresowną i gorącą, musimy umieć określić, co jest dla kochanej osoby dobre. Oczywiście, że można na to pytanie odpowiadać na gruncie świeckiego pragmatyzmu, tłumacząc, że dobre jest to, co prowadzi człowieka do samowystarczalności, co minimalizuje cierpienie nie tylko w jego życiu dzisiaj, ale też w przyszłości oraz wpływa pozytywnie na jego rodzinę i społeczeństwo. Odpowiedź teisty będzie jednak odwrotna – to nie dobrostan biologiczny, psychiczny i społeczny wpływa na poczucie spełnienia w życiu, ale uporządkowanie w strefie duchowej emanuje na wszystkie obszary życia. Na pytanie, w jaki sposób życie duchowe powinno być uporządkowane, odpowiedź daje nam chrześcijańska etyka. Starożytni Grecy nie wyróżniali żadnego z czterech typów miłości jako lepszego od innych. Uważali, że najlepszą formą miłości jest uczucie spajające wszystkie te rodzaje. My możemy powiedzieć, że tym lepsza, pełniejsza jest miłość, ile więcej w niej naśladowania Chrystusa. Można nieco na wyrost powiedzieć, że tyle jest rodzajów miłości, tyle jej odcieni, ile poziomów zrozumienia chrześcijańskiej antropologii. Na ile jesteśmy w stanie przyswoić sobie oraz realizować w życiu naukę Kościoła w zakresie dobrego, bezgrzesznego życia, tym pełniej potrafimy kochać drugą osobę.

Janusz Matkowski



Msza Święta krok po kroku – Liturgia eucharystyczna cz.1

Liturgia eucharystyczna jest drugą z głównych części Mszy św. W czasie liturgii eucharystycznej wspominamy ustanowienie ofiary i uczyty paschalnej, które dokonało się w Wielki Czwartek podczas Ostatniej Wieczerzy, a także ofiarę Jezusa, która dokonała się w Wielki Piątek na krzyżu. Sprawowanie liturgii eucharystycznej zawiera gesty, które uczynił sam Jezus Chrystus w Wieczerniku i jest spełnieniem Jego polecenia, by uczniowie sprawowali tę ofiarę na Jego pamiątkę. W czasie liturgii eucharystycznej wierni są świadkami i uczestnikami największej tajemnicy naszej wiary – przeistoczenia chleba w Ciało i wina w Krew Zbawiciela.

Można powiedzieć, że liturgia eucharystyczna ma trojaką wymowę i jest wyrazem:

1. ofiary: liturgia eucharystyczna ma charakter ofiarniczy, ponieważ na jej początku – podczas przygotowania darów – przyniesione do ołtarza dary (chleb, wino i woda) są ofiarowane Bogu.
2. dziękczynienia: liturgia eucharystyczna jest również – jak sama nazwa wskazuje – dziękczynieniem za dzieło zbawienia. Słowa takie jak „Eucharystia”, „eucharystyczny” pochodzą od greckiego czasownika eucharistein, który oznacza: „dziękować”, „składać dziękczynienie”.
3. zjednoczenia wiernych z Chrystusem i pomiędzy sobą: w liturgii eucharystycznej w obrzędzie Komunii św. dokonuje się zjednoczenie wiernych z Jezusem Chrystusem.

Liturgia eucharystyczna składa się z następujących części:

- przygotowania darów (zwanego niekiedy ofiarowaniem), które poprzedza w czasie bardziej uroczystych celebracji procesja z darami;
- modlitwa nad darami (secreta);
- modlitwy eucharystycznej (składająca się z: prefacji, aklamacji „Święty”, epiklezy, opowiadania o ustanowieniu i przeistoczenia, anamnezy, modlitw wstawieniowych i doksologii końcowej);
- obrzędów Komunii św., do których zalicza się: Modlitwę Pańską, obrzęd pokoju, łamanie Chleba, Komunię św. i modlitwę po Komunii).



Nadto Komunia św. jest wyrazem jedności wierzących.

Przygotowanie darów (ofiarowanie) jest pierwszą częścią liturgii eucharystycznej. W czasie ofiarowania dary ofiarne składane są na ołtarzu przez akolitę lub ministranta.

Pierwotnie obrzęd ten był bardzo prosty, jednakże z czasem został rozbudowany, czemu sprzyjał rozwój budownictwa sakralnego – po prostu duże świątynie, bazyliki, umożliwiały nadawanie liturgii coraz bardziej uroczystego charakteru. Uroczystą formą składania darów ofiarnych jest procesja z darami, która wyraża, że pielgrzymujący lud Boży składa swoje dary ofiarne. W przypadku procesji z darami, obok chleba i wina, składane bywają inne dary. Jednakże spośród nich tylko dary potrzebne do sprawowania Eucharystii umieszcza się na ołtarzu, zaś pozostałe – w innym stosownym miejscu.

Sposobnością, aby wszyscy uczestnicy zgromadzenia liturgicznego mogli się włączyć w jakiś sposób w składanie darów, była kiedyś praktyka składania darów „w naturze” (np. pokarmów), która to praktyka dziś zastąpiona została składaniem darów pieniężnych – tzw. kolekta lub składka.

Podczas przygotowania darów zwykle wykonywany jest śpiew. Gdy jednak podczas ofiarowania się nie śpiewa, wówczas kapłan odmawia głośno modlitwę, w której ofiaruje chleb i wino, by stały się chlebem

po przygotowaniu darów z pokorą, pochylając się, prosi Boga, aby przyjął ofiarę i obmywa ręce (lavabo) mówiąc: *Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.* Gest ten jest wyrazem pragnienia, by godnie składać najświętszą ofiarę. W przeszłości jednak miał on również znaczenie praktyczne: kiedy na ofiarę przynoszono przeróżne dobra, celebrans musiał umyć ręce przed przystąpieniem do dalszego sprawowania liturgii.

W czasie uroczystych Mszy św. ma miejsce okadzenie darów ofiarnych, co podkreśla, że dary te są ofiarą złożoną Bogu (już w Starym Testamencie znane były ofiary kadzielne). Po okadzeniu darów ofiarnych i ołtarza następuje okadzenie głównego celebransa, koncelebransów i całego Ludu Bożego.

Wezwanie do modlitwy – po przygotowaniu darów kapłan zwraca się do zgromadzonych wiernych: *Módlcie się, aby moja i wasza Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący.* Wezwanie to pojawiło się w liturgii w VIII w. Ze względu na jego treść teologiczną Instrukcja Episkopatu Polski z 11 grudnia 1980 r. zakazuje zmieniania jego formuły. Mianowicie podkreśla ono fakt, że istnieje różnica pomiędzy powszechnym kapłaństwem wszystkich wiernych, a kapłaństwem wynikającym ze święceń. Podkreśla ona, iż wierni jedynie w duchowy sposób włączają się w ofiarę, która składana jest na ołtarzu.

Odpowiedź ludu na to wezwanie (pojawiała się ona około 100 lat później niż powyższe wezwanie celebransa): *Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich na cześć i chwale swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła Świętego* wyraża właśnie tę gotowość wiernych do duchowego włączenia się w Ofiarę Eucharystyczną i podkreśla świadomość, iż Ofiara jest składana w imieniu całego Kościoła i przynosi owoc dla całego Kościoła, a nie jedynie dla określonej grupy osób.

Modlitwa nad darami kończy obrzęd przygotowania darów. Nie poprzedza jej, jak w przypadku innych modlitw odmawianych przez celebransa, wezwanie *Módlmy się*. Niekiedy bywa ona nazywana secreta, ponieważ w obrzędzie gallikańskim, w którym pojawiła się po raz pierwszy, kapłan odmawiał ją po cichu, a w obrzędzie rzymskim pojawiła się ok. IX/X w. W treści modlitwa ta nawiązuje do obchodzonego misterium i symboliki darów składanych na ofiarę.

ks. Rafał Łaskawski

życia i napojem duchowym (gdy wykonuje się śpiew – wówczas modlitwę tę odmawia po cichu).

Do kielicha, oprócz wina, dodaje się odrobinę wody. Obrzęd ten jest wyrazem wiary w dwie natury Chrystusa (Boską i ludzką), co też podkreśla modlitwa towarzysząca temu obrzędowi modlitwa: *Przez to misterium wody i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo (jeśli obecny jest diakon, wówczas diakon napełnia kielich winem i dodaje odrobinę wody).*

Kapłan, jako członek Ludu Bożego, nie jest wolny od niedoskonałości, dlatego też

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA
DWYNWEN

Zbliżające się Święto Zakochanych zwykle kojarzy nam się z osobą św. Walentego, o którym już w „Skale” pisaliśmy. Dzisiaj o mniej znanej świętej, która także zakochanym sprzyja. Walijska księżniczka, święta Dwynwen (wym. Dłynfen), jest patronką zakochanych, a w szczególności zakochanych nieszczęśliwie. Jej kult popularny był w Walii jeszcze w połowie XX wieku, dzisiaj jest wypierany na rzecz św. Walentego. Poza swoją ojczyzną jest praktycznie nieznana. Jej wspomnienie liturgiczne przypada 25 stycznia.

Dwynwen, w innych wersjach występująca jako Dwyn, Donwen, Dunwen lub Donwenna, żyła w V wieku, przy czym daty jej urodzin nie znamy, ale wiemy, że zmarła około 460 roku. Była córką na wpół legendarnego króla Brychana, władcy królestwa w południowej Walii, który także został świętym. Królowi Brychanowi chrześcijańska tradycja przypisuje liczne potomstwo, najczęściej wymienia się dwadzieścioro czworo dzieci (był trzykrotnie żonaty). Wszystkie zostały świętymi!

Historia świętej ma różne wersje. W najstarszej Dwynwen zakochała się w młodzieńcu o imieniu Maelon Dafodrill, ale kiedy nie zgodził się na zbliżenie przed ślubem, Maelon wpadł w gniew i porzucił ją (w innych wersjach: próbował posiadać lub posiadał ją siłą). Dziewczyna modliła się o pomoc do Boga i modlitwy jej podobno zostały wysłuchane: zapłał Maelona ochłódł – przemienił się w blok lodu. W zamian za walkę o zachowaniu czystości do ślubu, Bóg obiecał Dwynwen spełnienie trzech życzeń. Pierwszym z nich było przywrócenie Maelonowi ludzkiej postaci. Drugim, że kiedy zwracać się o pomoc będą za jej pośrednictwem osoby prawdziwie zakochane, zawsze będą wysłuchane. Albo uda się im zjednoczyć z ukochaną osobą, albo zostaną uwolnione od zauroczenia. Trzecim życzeniem było,

aby nigdy nie wyszła za mąż. I tak się stało. Dwynwen swoich dni dożyła jako mniszka na wysepce u zachodnich wybrzeży Angelsey do dziś noszącej jej imię – Llandwyn (po walijsku nazwa oznacza „Kościół św. Dwynwen”). Na wyspę można dostać się suchą nogą podczas odpływu. Dzisiaj znajduje się na niej kilka porzuconych budowli, w tym dwie wiktoriańskie latarnie morskie oraz ruiny kościoła. Kościół pochodzi prawdopodobnie z XVI wieku, chociaż z pewnością znajdowała się tam starsza o dwa wieki kaplica.

Posiadamy dwa średniowieczne pisane źródła, w których wspomniana jest ta walijska święta. Pierwszym z nich jest poemat z XIV wieku autorstwa Dafydd ap Gwilym, jednego z najwybitniejszych walijskich poetów średniowiecza. Poemat nieco dwuznaczny (satyryczny?), bowiem Dafydd prosi w nim o boże wsparcie w namiętności, której adresatką jest mężatka. Drugim źródłem, gdzie pojawia się kult świętej Dwynwen, jest o sto lat późniejszy wiersz autorstwa Dafydd Trefora, w którym znajdujemy opis rzeszy pielgrzymów na wyspie Llandwyn, kobiet i mężczyzn, „tłum liczny jak królewska armia pokrywający pagórki”. Nawet biorąc poprawkę na średniowieczną stylistykę, skłonny do przesady, wskazuje to, iż Llandwyn było popularnym miejscem kultu.

Trudno powiedzieć, jakie faktycznie było życie prawdziwej Dwynwen. Legenda o jej miłości do Maelona pojawia się dopiero w pismach Edwarda Williamsa (1747 – 1826), znanego bardziej pod swoim literackim pseudonimem Iolo Morganwg. Bez wątpienia czerpał on z tradycji walijskich bardów. Dwynwen pozostaje jedną z tych ludowych świętych, którzy nigdy oficjalnie nie zostali ogłoszeni przez Kościół, bowiem ich kult zaistniał na długo przed ustanowieniem formalnego procesu kanonizacji.



Kult świętej Dwynwen, patronki zakochanych, a szczególnie nieszczęśliwie zakochanych, wydaje się bardzo aktualny dzisiaj. Przypomina nam, że nie każde zauroczenie jest dobre, nie każde zakochanie musi zakończyć się zjednoczeniem kobiety i mężczyzny. Nikt z nas nie może powiedzieć, iż jest całkowicie wolny od pokusy emocjonalnej bliskości z nieodpowiednią osobą. Młodzi katolicy mogą nie zwracać uwagi, że osoba, w której są zakochani do szaleństwa, ma zupełnie odmienny światopogląd. A katolicy dojrzały, zamężni i żonaci, również muszą pilnować swoich oczu i serca.

O, święta Dwynwen, ty, która znałaś ból i spokój, rozłąkę i zjednoczenie. Obiecałaś wspierać kochanków i opiekować się nimi, którzy mają złamane serca. Tak jak ty otrzymałaś od anioła trzy życzenia, wstawiaj się za mną, bym i ja otrzymał/a trzy błogosławieństwa i zdobył/a pragnienie mojego serca (powieść intencję lub imię) lub jeśli nie jest to wola Boga, niech będzie mi dane szybkie uleczenie z bólu. Proszę cię o prowadzenie i wsparcie, abym kochał/a właściwą osobę we właściwy sposób i we właściwym czasie; o niezachwianą wiarę w niezmierną Bożą łaskawość i mądrość. O to proszę w imię Pana Jezusa Chrystusa, Amen.

Janusz Matkowski

WIELKOPOSTNA ZDRAPKA



Drodzy Parafianie

Już w środę zaczynamy kolejny Wielki Post w naszym życiu. Wielu z nas ma szczerą chęć, by ten Wielki Post przeżyć jak najlepiej, przede wszystkim przez świadome zwrócenie się ku Panu Bogu i ludziom, przez uporządkowanie własnego życia. A przede wszystkim, by ten Wielki Post nie minął nam niepostrzeżenie. Aby choć w małej części się to udało pragnę zaproponować Wam pomoc w formie Wielkopostnej Zdrapki. Ojczyznę zdrapki jest Irlandia. W 2015 roku pojawiła się w Polsce i zafascynowała swoją prostotą tysiące uczestników. Organizatorem

akcji jest Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Polsce. W tym roku białe elementy, czerwone tło i zarys Polski umieszczone na planszy Zdrapki Wielkopostnej mają przypomnieć o setnej rocznicy odzyskania Niepodległości, gołębica w centrum planszy nawiązuje do osoby Ducha Świętego. Co znajdziesz pod zdrapką? Wszystkie zadania są prosto sformułowane i w większości możliwe do wykonania natychmiast po odkryciu. Oto przykłady zadań z poprzednich lat: „nie marnuj dzisiaj wody”, „unikaj śmieciowego jedzenia”, „odmów trzy razy Ojciec nasz”, „wyślij kartkę z życzeniami świątecznymi” Proste zadania nie oznaczają, że będą łatwe do wykonania. Podejmij wyzwanie zdrapki wielkopostnej! Wykonaj czterdzieści zadań dla ducha i ciała! To może być Twój najlepszy Wielki Post!

ks. Jan, proboszcz

www.zdrapkawielkopostna.pl



Hura!!! Wielki sukces naszych Uczniów!!!

Z wielką radością informuję, że nasi uczniowie osiągnęli wielki sukces w Ogólnopolskim Konkursie Biblijnym EDI. Natalia Kazimierzczak i Jacek Włodarczyk, z klasy 7, otrzymali TYTUŁ LAUREATA, zajmując 3 miejsce w Polsce. Karol Włodarczyk, Wojtek Ukielski i Mateusz Powichrowski, z klasy 4, otrzymali WYRÓŻNIENIE, zajmując 6 i dwa 7 miejsca w Polsce.

Pozostała grupa uczestników otrzymała Dyplomy Uznanie.

Jestem dumna, że mamy tak wspaniałych uczniów i z całego serca GRATULUJE!

Noemi Joanna Zasada, nauczyciel religii

OBJAWIENIA NIEPOKALANEJ DZIEWICY W LOURDES

Było to 11 lutego 1858 r. 14 letnia Bernadeta Soubirous, wraz z młodszą siostrą Toinette i starszą koleżanką Jeanne Abadie zwaną Baloum udały się na poszukiwanie suchych gałęzi. W pewnym momencie Bernadeta została sama na brzegu kanału na wprost grotty w skale zwanej w dialekcie Massabielle, a pozostałe dziewczynki wspinają się już po zboczu góry.

W tym właśnie momencie Bernadeta słyszy dziwny dźwięk podobny do szumu wiatru. W małej wnęce grotty, 3 m ponad ziemią pojawia się światłość, z której wyłania się postać kobiety, a raczej młodej dziewczyny. Postać się uśmiecha i gestem dłoni zdaje się przywoływać Bernadetę. Bernadeta tak oto opisuje to niezwykle wydarzenie: „Kiedy Ją zobaczyłam, przetarłam oczy sądząc, że mi się przewidziało. Zaraz też włożyłam rękę do kieszonki i znalazłam swój różaniec. Chciałam przegnać się, ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero, kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtędy i ja drżącą ręką spróbowałam i udało się. Równocześnie zaczęłam odmawiać różaniec. Także Pani przesuwiała ziarenka różańca, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam odmawianie, widzenie ustało natychmiast.”

Okazało się, że dwie jej towarzyszki nie widziały owej Pani i nic nie zwróciło ich uwagi. W drodze powrotnej do domu Bernadeta opowiedziała dziewczynkom o wydarzeniu, jakie miało miejsce w grocie massabielleńskiej. Jednakże siostra jej nie uwierzyła, a matka dowiedziawszy się o wydarzeniu uznała, że córka padła ofiarą jakiejś iluzji i dlatego też zabroniła Bernadecie odwiedzać grotę Massabielle.

Parę dni później, 14 lutego ma miejsce drugie objawienie. Dziewczynka udaje się tam z grupą ludzi po Mszy św. Mama dziewczynki dała się uprosić i wyraziła tym razem zgodę na pójście córki do Massabielle.

Przed grotą Bernadeta wyciąga różaniec i zaczyna się modlić. Po pewnym czasie znów widzi Panią. Wtedy Bernadeta zaczyna przyskać święconą wodą w stronę grotty. Im więcej wylewa święconej wody, tym bardziej Pani się uśmiecha.

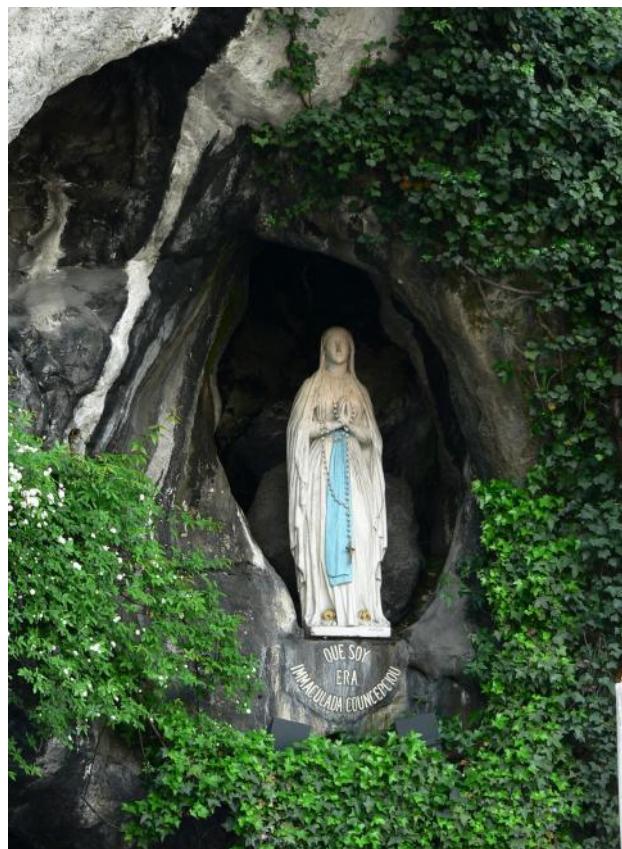
W pewnym momencie Bernadeta wpada w ekstazę i staje się niewrażliwa na bodźce zewnętrzne. Silny młynarz z Savy, który próbuje ją podnieść stwierdza, że Bernadeta jest nieprawdopodobnie ciężka.

Podczas kolejnego objawienia Pani mówi do Bernadety: „Nie obiecuję Ci szczęścia na tym świecie, lecz w innym.”

Warto podkreślić, że za każdym razem, kiedy dochodzi do spotkania pięknej Pani z Bernadetą, dziewczynka zawsze odmawia różaniec, a podczas modlitwy często wpada w ekstazę.

Za namową ciotki Bernadeta zabiera ze sobą na kolejne spotkanie świecę, którą trzyma zapaloną podczas objawienia. Będzie powtarzać ten gest aż do 14 objawienia. Zrodzi się w ten sposób tradycja trwająca do dnia dzisiejszego.

W związku z objawieniami, dziewczynka jest nawet przesłuchiwana przez policję. Przesłuchującego ją komisarza zdumiała jej odwaga, spokój, rzeczowość i spójność



wypowiedzi. Podkreślić bowiem należy, że Bernadeta nie znała nawet katechizmu. Parę tygodni przed pierwszym objawieniem, bo w styczniu 1858 r. została przyjęta przez schronisko w Lourdes, prowadzone przez Soeurs de la Charité de Nevers (Siostry Miłosierdzia z Nevers), aby nauczyła się tam czytać i pisać, przygotowując się do I Komunii Świętej.

Podczas objawienia w dniu 25 lutego 1858 r., Bernadeta na prośbę Matki Bożej wchodzi na kolanach do grotty całując kilkakrotnie ziemię. W pewnym momencie na kolanach kieruje się w stronę rzeki, po czym nagle zatrzymuje się i powraca do grotty. Następnie zaczyna wykopywać małe wgłębienie, na-

biera w dłoń błotnistej wody i wypija kilka łyków. Nikt nie rozumie jej gestów. Po zakończeniu objawienia Bernadeta wyjaśnia: „Pani poleciła mi napić się wody ze źródła. Ponieważ nie widziałam tam żadnego źródła, zwróciłam się w stronę rzeki Gave. Ale Pani dała mi znak, że nie tam, i palcem pokazała na źródło. Kiedy podeszłam bliżej, znalazłam zaledwie odrobinę błotnistej wody. Nastawiłam dłoń, ale nic nie mogłam pochwycić. Zaczęłam więc drążyć ziemię w tym miejscu i dopiero wówczas mogłam zaczerpnąć nieco wody. Odrzuciłam trzy razy, ale za czwartym razem wypilałam.” W miejscu wskazanym przez Matkę Bożą, wypływa źródło, które zaczyna dostarczać do 100 tys. litrów wody dziennie.

1 marca 1858 r. była w grocie także prosta chłopka z wioski Loubajac, C. Latapie, z dwójkiem dzieci. Po wypadku nie mogła poruszać dłonią, a dwa palce pozostały krzywe. Udała się do grotty, obmyła dłoń w wodzie i ze zdumieniem stwierdziła, że ręka odzyskała dawną elastyczność i sprawność. „Przypadek Latapie” był badany przez komisję biskupią i uznany za pierwsze cudowne uzdrowienie w Lourdes.

W dniu 25 marca 1858 r., na prośbę dziewczynki, która pyta Panią, jak się nazywa „Piękna Pani składa dłonie na wysokości piersi, wznosi oczy ku niebu i mówi: *Que soy era Immaculada Conception - Jestem Niepokalane Poczęcie.*” Dzień ten - Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny - jest kulminacyjnym momentem objawień. Kultura religijna Bernadety była zbyt mała, by mogła ona wiedzieć, że 4 lata wcześniej, 8 grudnia 1854 r., Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Objawienia trwały do 16 lipca 1858 r. Było ich 18. W roku 1862 objawienia zostały w pełni uznane przez kościół. W grocie zapala się świece. W roku 1993 odbył się tam pierwszy dzień chorego. Od kwietnia do października odbywa się Procesja Maryjna ze świecami. Pielgrzymi odmawiają różaniec w wielu językach.

Znamiennym jest, że Matka Boża objawia się przeciętnym, zwykłym ludziom i zawsze prosi, aby odmawiali różaniec. Jest to niezwykle modlitwa, prosta a zarazem kontemplacyjna. Św. Jan Paweł II zawsze podkreślał jej moc.

Potrzeba tak niewiele, by zyskać wiele, wystarczy odmawiać różaniec.

Iwona Choromańska

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W LOURDES

W dniu 11 lutego 2018 r. przypada święto Matki Bożej z Lourdes. Ośrodkiem pielgrzymkowym, który jest poświęcony jej kultowi, jest Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes. Składa się ono z 22 obiektów kultu, położonych na obszarze ok. 51 ha. Sanktuarium znajduje się w południowo-zachodniej Francji w pobliżu Pirenejów, niedaleko granicy z Hiszpanią.

Kult Matki Bożej z Lourdes rozpoczął się w tym miejscu od objawień w dniu 11 lutego 1858 r., kiedy to Maryja po raz pierwszy ukazała się 14-letniej Bernadecie Soubirous w grocie Massabielle nad brzegami rzeki Gave. Dziewczynka doznała później jeszcze siedemnastu objawień, z których ostatnie miało miejsce w dniu 16 lipca 1858 r.

W 1861 miejscowy ksiądz Dominique Peyramale i jego biskup Bertrand-Sévère Mascarou Laurence kupili od gminy grootę wraz z przyległym terenem, żeby przystosować ją do odwiedzin przybywających pielgrzymów. Niedługo później, po uznaniu objawień przez władze kościelne w 1862 r., rozpoczęto budowę pierwszego z kościołów, istniejącego obecnie jako Krypta. Wykuto ją w skale nad Grotą w odpowiedzi na wezwanie Matki Bożej. W ołtarzu ustawiono rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem i napisem „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Do Krypty prowadzi korytarz. Przy wejściu ustawiono dużą, brązową statuetę św. Piotra, trzymającego klucze do Królestwa Niebieskiego. Naprzeciwko niego stoi posąg papieża Piusa X. Przy budowie pracował ojciec Bernadetty Soubirous. Oficjalne otwarcie świątyni miało miejsce w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 1866 r.

Drugim kościołem znajdującym się na terenie sanktuarium jest Bazylika Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, zwaną bazyliką górną. Wybudowano ją nad Grotą i Kryptą i w związku z tym sprawia wrażenie, jakby wyrastała bezpośrednio ze skały Massabielle, będącej miejscem objawień. Budowla została zaprojektowana przez Hyppolyte'a Duranda. Wzniesiono ją latach 1866–1872, a konsekrowano w 1876 r. W jej skład wchodzi 10 kaplic i jest zwieńczona dzwonnica. Wnętrze rozświetlają piękne witraże, przedstawiające tajemnicę o Niepokalanym Poczęciu NMP oraz historię Bernadetty i objawień. Na zewnątrz świątyni znajduje się wieża o wysokości 70 m, a po jej bokach dwie mniejsze wieżyczki, wybudowane ok. 1908 r. Nad wejściem umieszczono mozaikę przedstawiającą papieża Piusa IX, który 8 grudnia 1854 bullą „Ineffabilis Deus” ogłosił Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny.

Kolejnym kościołem jest Bazylika Różańcowa, zwaną bazyliką dolną, która powstała 30 lat po objawieniach. Posiada ona 15 kaplic i została wzniesiona na planie krzyża greckiego. Zdobią ją mozaiki przedstawiające 15 tajemnic różańca. Została zaprojektowana przez architekta Leopolda Hardy'ego i zbudowana w latach 1883–1899. W 1901 r. miała miejsce konsekracja kościoła. Może on pomieścić 1.500 wiernych. Jego nazwa nawiązuje do objawień Bernadetty Soubirous, która widziała Matkę Bożą z różańcem w ręce. Warto dodać, że w 150. rocznicę objawień na fasadzie bazyliki umieszczono mozaiki przedstawiające tajemnice światła. Natomiast otwarta przestrzeń przed Bazyliką Różańcową nosi nazwę placu Różańcowego. Z kolei naprzeciwko Bazyliki Różańcowej stoi figura

Ukoronowanej Dziewicy Maryi, wysoka na 2,5 m, odlana z brązu, pomalowana na biało i niebiesko, z twarzą zwróconą ku wejściu.

Czwartą, największą świątynią na terenie sanktuarium jest Bazylika św. Piusa X, zwana bazyliką podziemną. Liczy ona 12.000 m² powierzchni, 191 m długości, 61 m szerokości i może pomieścić 25.000 wiernych. Została zaprojektowana przez architekta Pierre'a Vago i ukończona w 1958 r. w setną rocznicę objawień. Znajduje się ona prawie całkowicie pod ziemią, została wykonana z betonu i ma kształt odwróconej łodzi.

W skład sanktuarium wchodzi także kościół św. Bernadetty, zaprojektowany przez architekta Jean-Paula Felixa i konsekrowany w 1988 r. Zbudowano go naprzeciwko Grotty Objawień, w miejscu, gdzie stała Bernadeta Soubirous podczas ostatniego, osiemnastego objawienia. Poza tym, na terenie sanktuarium znajduje się Kaplica Pojednania, gdzie jest sprawowany sakrament pokuty w siedmiu językach, w tym m. in. w języku polskim. Na terenie sanktuarium wzniesiono także kaplicę św. Józefa, którą zaprojektował architekt Pierre Vago. Jej konsekracja miała miejsce 1 maja 1968 r.

Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes jest największym we Francji i jednym z największych sanktuariów maryjnych na świecie. Odwiedza je rocznie ok. 6 milionów pielgrzymów ze 150 krajów.

Roman Łukasik



MAŁE CO NIECO

ŁÓDECZKI Z CYKORII Z ŁOSOSIOWYM TWAROGIEM



Cykoria to jeden ze smaków mojego dzieciństwa. Moja mama robiła z niej surówki do obiadu, a pojedyncze listki, kształtem przypominające łódki, wkładała mi razem z kanapkami do torebki na drugie śniadanie. I to właśnie kształt liści powoduje, że jest to warzywo idealnie nadające się jako baza do wszelkiego rodzaju przekąsek. Można ułożyć na nich dosłownie wszystko. Ja najbardziej lubię wariant z twarogiem z różnymi dodatkami, np. z łososiem i kaparami.

Składniki na kilkanaście łódek:

1 cykoria, 20 dag twarogu półtłustego, 10 dag wędzonego łososia, 4 łyżki szparagów, 2-4 łyżki śmietany, sól, pieprz

Cykorię podzielić na pojedyncze listki, każdy dokładnie umyć i osuszyć. Twaróg rozgnieść widelcem, dodać pokrojoną w drobną kostkę rybę i kapary oraz śmietanę w odpowiedniej ilości. Twarożek powinien mieć konsystencję nadającą się do smarowania. Następnie doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać. Cykorię ułożyć na talerzu i każdy z liści wypełnić twarogowym farszem.

Cykoria z twaróżkiem doskonale nadaje się także jako składnik śniadania. Zamiast łososia do twarogu można dodać również szynkę czy suszone pomidory, w zależności od preferencji smakowych.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

16 lutego, godz. 19.00, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”,
wstęp wolny
„Chorwacja – kraj, który stał się moim drugim domem”

18 lutego, godz. 11.30 i 13.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł
„Afrykańska przygoda” - teatralny poranek bajkowy

INTENCJE MSZALNE

12. 02 – poniedziałek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 12 greg.
 7.00: śp. Piotr Włoskowicz – 15 greg.
 7.30:
 18.00: za zmarłych - wypominkowa

13. 02 – wtorek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 13 greg.
 7.30:
 18.00: śp. Piotr Włoskowicz – 16 greg.

14. 02 – środa:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 14 greg.
 8.30:
 10.00: o błog. Boże, światło Ducha Świętego na czas egzaminów dla Anny
 17.00: śp. Krystyna Jędrzejewska – 3 r.śm., jej rodzice Karolina i Bronisław
 18.00: śp. Piotr Włoskowicz – 17 greg.
 20.00: śp. Stefan Dobosiewicz, Kazimiera Krzysztopolska

15. 02 – czwartek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 15 greg.
 7.00: śp. Piotr Włoskowicz – 18 greg.
 7.30:
 18.00: śp. Agnieszka, Antoni, Kazimierz, Klemens

16. 02 – piątek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 16 greg.
 7.00: śp. Piotr Włoskowicz – 19 greg.
 7.30: śp. Dariusz Barański
 18.00: śp. Julianna Ostrowska w dniu imienin

17. 02 – sobota:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 17 greg.
 7.00: śp. Piotr Włoskowicz – 20 greg.
 7.30: śp. Józefat Byczkowski – 32 r.śm.
 7.30: śp. Elżbieta Łachacka – 3 r.śm.
 18.00: śp. Mieczysław – 34 r.śm., Bronisława i Feliks

18. 02 – niedziela:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 18 greg.
 8.30: śp. Piotr Włoskowicz – 21 greg.
 10.00: śp. Paulina w r.śm., Feliks, Józefa, Piotr Wołczyński, Władysława, Tadeusz, Bolesław Nowotnik, Marianna i Jan Lorek
 11.30: śp. Grzegorz Kamiński – 4 r.śm., Grzegorz Misiak – 7 r.śm. i Anna Kamińska – 7 r.śm.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Tadeusz Karczmarczyk i jego rodzice Konstanty i Teresa
 18.00: śp. Tomasz – 1 r.śm.
 20.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Sylwii w 39 r. urodzin

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Rafał Łaskawski

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj, w Światowy Dzień Chorego, naszymi modlitwami otaczamy chorych i cierpiących. Zachęcamy do korzystania z daru, jakim w Kościele jest sakrament namaszczenia chorych. Jest to sakrament uzdrawiający: umacnia w słabości, a w przypadku osób, które nie mogą już skorzystać z sakramentu pokuty, także głodzi grzechy, jeżeli chory miał w sercu pragnienie pojednania się z Panem Bogiem. Pamiętajmy, aby w przypadku ciężkiej choroby bliskiej osoby nie zwlekać z zatroszczeniem się o udzielenie jej tego sakramentu.

2. Dzisiaj także w ostatnich dniach karnawału Kościół w Polsce rozpoczyna Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Problem alkoholizmu dotyka wielu milionów naszych rodaków. Zachęcamy do modlitwy i podjęcia dzieł miłosierdzia celem wspierania osób pragnących wyzwolenia się z nałogu.

3. Jutro o godz. 18.00 Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.30.

4. W środę przypada Popielec i rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Msze Święte w naszym kościele o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00, 18.00, 20.00. Na znak podjęcia trudu nawrócenia i rozpoczęcia Wielkiego Postu podczas wszystkich Mszy Świętych dokonamy obrzędu posypania głów popiołem.

5. Przypominamy, że wszystkich katolików od 14. roku życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki roku (z wyjątkiem uroczystości liturgicznych) oraz w Popielec. Ponadto katolicy pomiędzy 18 a 60 rokiem życia zobowiązani są do postu ograniczającego się do jednego posiłku do syta i dwóch lekkich w ciągu dnia w Popielec i w Wielki Piątek. Post jest wyrazem zjednoczenia z cierpiącym Zbawicielem oraz środkiem do wewnętrznego oczyszczenia.

6. Już teraz zachęcamy do licznego udziału w nabożeństwach pasyjnych: droga krzyżowa w piątek o godz.: 17.00 z udziałem dzieci i 18.30 dla wszystkich. W tym roku zapraszamy też na specjalne wielkopostne Nabożeństwo Adoracji Krzyża w każdy piątek o godz. 20.00. Tradycyjne Nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym w każdą niedzielę o godz.: 17.00. W tym roku nauki pasyjne wygłosi ks. Rafał Łaskawski.

7. Nasze doroczne rekolekcje wielkopostne rozpoczniemy 18 marca.

8. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę jak i wpłacane na konto budowy, czy przekazywane osobiście.

Zapraszamy na pierwsze w tym roku Rodzinne Świątowanie Niedzieli

18 lutego 2018

**Rozpoczniemy Mszą Świętą o godzinie 11.30,
a po niej zapraszamy na spotkanie do sali nad kaplicą**

- dzieci wykonają własnoręcznie krzyżyki
- rodzice podejmą refleksję nad Wielkim Postem - planowana projekcja krótkiego filmu, praca w grupach i dyskusja o tym, czym jest dla Mnie Wielki Post.

Oprócz tego: słodki poczęstunek, kawa i herbata a dla dzieci gry planszowe i inne zabawy.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl